№ 14. Włodawa, dn. 1 sierpnia 1924 r. Rok II.

Prenumerata: numer pojed. 15 gr. miesięcznie 30 gr. kwartalnie 1,20 gr. rocznie 3 zł.

ZIEMIA WŁODAWSKA

ORGAN SAMORZĄDOWO-SPOŁECZNY.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy lub jego miejsce: przed i w tekście 10 gr., za tekstem 6 gr., drobne za wyraz 3 gr.

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

Adres Redakcji i Administracji: Sejmik Powiatowy we Włodawie.

Organizacja Młodzieży Wiejskiej.

Wieś nasza pod względem kulturalnym, oświatowym, ekonomicznym i wogóle prac społecznych jest głuchą. I nic dziwnego, gdyż pod rządami zaborcow, a zwłaszcza w b. zaborze rosyjskim, praca oświatowa nie mogła się rozwijać. Zawierucha wojenna, która swym krwawym pługiem przeorała wieś polską, nie podniosła wsi nowej ani ekonomicznie ani kulturalnie, ale ją raczej cofnęła wstecz, chociażby przez zdemoralizowanie ludności, boć wojna niestety ma to do siebie, że wznieca złe namiętności ludzkie.

Wszelkie dobre przedwojenne poczynania wsi zamarły, a działacze ludowi, którzy przecież tyle nieraz przed wojną na niwie społeczno-oświatowej zdziałali — umilkli. Tymczasem czas ucieka, a wieś nasza musi podnieść się tak pod względem ekonomicznym, jak społecznym i kulturalnym. Nie możemy być w tyle za innymi narodami sąsiednimi, gdyż od należytego uświadomienia ludności zależy rozwój i utrwalenie Niepodległej Rzeczypospolitej.

Skarb Państwa nie jest na tyle zasobny, aby mógł tak jak w Czechosłowacji utrzymywać specjalnych instruktorów, których zadaniem jest organizowanie Towarzystw oświatowo-kulturalnych, zakładanie czytelń, bibljotek, organizowanie przedstawień amatorskich, tworzenie drużyn śpiewaczych i t. p.

Sejmiki nasze mając również ograniczone źródła dochodowe, nie mogą w tym kierunku działać, a należy stwierdzić, że i nie zawsze członkowie Sejmików zdają sobie dokładnie sprawę z potrzeby podniesienia kulturalnego wsi.

A naprawdę stan tych naszych wiosek pod względem oświatowo kulturalnym pozostawia wiele do życzenia.

Przeważnie w naszych wioskach życie społeczne zamarło, a niema komu go rozbudzić. Tu i ówdzie założono Kółko rolnicze, mające na celu podniesienie rolnictwa, ale takich Kółek w naszym powiecie zaledwie niespełna dziesiątek. Tu i ówdzie powstał Związek młodzieży wiejskiej, ale o ile wiem dopiero w czterech wioskach. Może najwięcej jest Kół Tow. Opieki nad Kresami, ale te Koła jako świeżo powstałe nie mogły jeszcze przejawić swej działalności na niwie oświatowej. Cierpią na brak chętnych prelegentów z grona inteligencji miejskiej, którzyby z odpowiednimi odczytami pospieszyli na wieś.

Pytanie kto ma organizować wieś w kierunku oświatowo-kulturalnym? Czy inteligencja wiejska t. j. ziemianin, nauczyciel, ksiądz? Z przykrością należy skonstatować, że na palcach możnaby policzyć tych ziemian, nauczycieli, czy księży, którzy coś dla wsi robią.

Czy urzędnik? Również musimy stwierdzić, że społeczników wśród urzędników bardzo mało! A robota rozruszenia naszej wsi wobec niechęci gminiaków do wprowadzenia nowości, wobec ciemnoty ogólnej, wobec lekceważenia oświaty pozaszkolnej jest bardzo trudna.

Przecież nieraz godzinami trzeba na Zebraniach gminnych się namęczyć, nim zebrani zgodzą się 100 zł. wstawić do budżetu na kupno książek.

Starsi gospodarze wogóle niechętnie chcą zakładania czytelń. bibljotek, organizowania przedstawień amatorskich, urządzania wycieczek krajoznawczych i t. p. Żałują na to grosza, gdyż nie wierzą, aby te „nowości" przyniosły im jakąś korzyść. I nic dziwnego, gdyż wyrośli w ciemnocie i nie doceniają korzyści oświaty pozaszkolnej.

Lecz pozostaje młodzież wiejska. Ta młodzież, która rośnie już nie w niewoli, ale w własnem niepodległem Państwie. Ta młodzież, która będzie utrwalać byt zdobytej niepodległości. Przecież z tej dorastającej młodzieży to nasi przyszli radni gminni, członkowie Sejmiku, posłowie sejmowi, organizatorzy życia społecznego i kulturalnego na wsi.

Na barkach tych dorastających dziewcząt i chłopców spoczywa przyszłość Narodu.

Z nas starszych, przemęczonych wojną, wyrosłych w niewoli, zniechęconych przeciwnościami życia i trudnymi warunkami bytowania powojennego, doprawdy wiele pociechy nie będzie.

A organizacje młodzieży wiejskiej wiele mogą zdziałać. Leży przedemną sprawozdanie roczne

Związku młodzieży wiejskiej. Czytam, że zorganizowanej młodzieży w 807 Kołach było przeszło 22.000. A cóż ci zorganizowani robili? Doprawdy wiele! Wygłoszono w 147 Kołach 1065 pogadanek, gdzie prelegentami było — 108 z członków Kół. Koła prenumerowały 705 egzemplarzy różnych pism.

Koła posiadają książek do czytania 29.736 tomów, które czytało 4.849 osób. Kursów dla analfabetów zorganizowano 33, które nauczyły czytać 573 osób. Na kursa ogólno kształcące uczęszczało 1201 osób. Wycieczek trwających 3 do 7 dni urządzono 26, w których wzięło udział 247 osób. Członkowie Kół założyli 175 schronów dla zimujących ptaków. Posadzono razem 5574 drzew przydrożnych, z tego 1364 owocowych, a 2255 miododajnych. Siłami młodzieży oprawiono 1745 książek. W 53 Kołach zaczęto hodowlę królików. Z inicjatywy młodzieży w 9 miejscowościach pobudowano łaźnie, a po wioskach 709 miejsc ustępowych.

W 120 Kołach młodzież pobieliła wapnem zabudowania gospodarcze swych ojców.

42 Kół posiadało apteczki podręczne, z których korzystało 1571 osób.

Młodzież zorganizowała zespoły śpiewacze, liczące 1376 osób. Zespoły te występowały 334 razy na wieczornicach i obchodach, oraz 24 orkiestr.

Wieczorów zimowych z tańcami zorganizowano 1047.

Wieczornic i obchodów narodowych zorganizowano 535.

Organizacji sportowo-gimnastycznych młodzież założyła 38.

Dano 525 przedstawień amatorskich, na których odegrano 184 sztuczek, przy publiczności złożonej z 23.000 osób.

Z powyższego widzimy, że młodzież wiejska organizuje się i w pracach społeczno-oświatowych, nabywa wyrobienia obywatelskiego tak potrzebnego we własnem Państwie. Pamiętajmy bowiem, że jaka młodzież, takie będzie społeczeństwo, taki będzie Sejm i Rząd.

Muszę podnieść, że i w naszym powiecie istnieje kilka Kół młodzieży wiejskiej, a 3 z nich t. j. Głębokie, Jasionka i Drozdówka wysyłały nawet delegatów na Walny Zjazd do Lublina.

Nie można również pominąć milczeniem zapobiegliwości Koła w Winnicach, które już doszło do własnego lokalu, ale to są tylko wyjątki — ogół młodzieży obu obrządków naszego powiatu jest jeszcze niezorganizowaną masą. A szkoda, gdyż właśnie jedynie młodzież winna się z zapałem właściwym młodości wziąć do ożywienia kulturalnego wsi. Niechaj ci młodzi, którzy mają to szczęście być budowniczymi własnego Państwa, staną do pracy społecznej. Niechaj te głuche wioski zabrzmią gwarem przedstawień amatorskich i zespołów śpiewaczych. Niech szare jesienne wieczory będą urozmaicane czytaniem książki lub gazety. Niechaj wokoło chat zamiast śmietników, zakwitną weselące oko, kwietniki, a zaniedbane gromadzkie pastwiska, niechaj zamienią się w poletka doświadczalne.

Drogi otoczone smętnemi wierzbami, niech zostaną obsadzone drzewkami owocowemi i zapadła nasza ciemna wieś, niech przez to zbliży się do osiedli chłopa zachodniego.

To wszystko Ty młodzieży zrobić będziesz mogła, tylko trochę chęci, dobrej woli i wytrwałości.

St. Gliszczyński.

Życie samorządowe powiatu.

Z Sejmiku.

Licznie reprezentowany był ostatni Sejmik Powiatowy w dniu 21 czerwca r. b. Na ogólną liczbę 39 członków Sejmiku Powiatowego na zebranie przybyło 33.

Nieusprawiedliwili swojej nieobecności p.p. członkowie Sejmiku Powiatowego: Makaruk Filip z Horodyszcza, Słyszko Adam z Opola, Dejruk Piotr z Sławatycz, Pierzchlewski Bolesław z Włodawy i Antoniuk Ludwik z Uścimowa, to też Przewodniczący z mocy przysługujących mu praw wymierzył im grzywnę po 20 zł. każdemu.

Po raz pierwszy na zebraniu Sejmiku Powiatowego reprezentowali gminę Włodawę nowowybrani członkowie pp. Bartnik Antoni z Okuninki i Sakowicz Antoni z Różanki.

Na zebranie Sejmiku Powiatowego przyjechał również i Naczelnik Wojewódzkiego Wydziału Samorządowego p. Szaynowski.

Ciężkie i krytyczne położenie gospodarcze kraju dało się mocno odczuć i w Sejmiku.

Każde przemówienie mówców, każda uchwała Sejmiku przepojone były dążeniami oszczędnościowemi, ograniczaniem działalności Sejmiku, sięgając aż do całkowitego nieróbstwa.

Rozwijającą się szybko fabrykę wyrobów betonowych unieruchomiono, ograniczono się zaledwie do wyrobu dachówek, zdecydowano również nie rozwijać cegielni sejmiku.

Były głosy o przerwanie budowy szkoły przemysłowej, nie bacząc na to, że połowa roboty wykonana i całkowity materjał zakupiony i zgromadzony został.

Postanowiono zaniechać budowy szkoły powszechnej i budowy szpitala.

Znamienne jest, że Wydział Powiatowy nie występował do Sejmiku Powiatowego o uchwalenie większych kredytów na inwestycje, ani też zwiększenia źródeł dochodu.

Dążenia Sejmiku Powiatowego do unicestwienia działalności Wydziału Powiatowego tłumaczy się jedynie ogólnopaństwowym rozpędem do przesadnej oszczędności.

Należy zaznaczyć, że na posiedzeniu Sejmiku w dyskusji można było zauważyć pewne akcenty partyjności, a zwłaszcza gdy szło o udzielenie subwencji Tow. rolniczemu. Tu głosy członków Sejmiku się rozdzieliły. Jedni byli za udzieleniem subwencji, zaś drudzy stali na stanowisku, że raczej Sejmik winien mianować sejmikowego,

któryby prowadził wyłącznie z ramienia Sejmiku pracą instruktora rolnego na wsi.

W głosowaniu to zapatrywanie niektórych członków Sejmiku zwyciężyło.

Po całodziennych obradach Sejmik uchwalił:

1. zaciągnąć krótkoterminową pożyczkę w wysokości 40,000 zł na ogólne potrzeby Sejmiku, z tem że pożyczka ta ma być zwrócona z wpływów drugiej raty podatków komunalnych w r. b.

2. długoterminową pożyczkę w kwocie 1000 złp. na zakup akcji Banku Komunalnego.

3. Udzielono gwaracji Związkowi Sejmików do wysokości 4000 zł. dla umożliwienia temuż Związkowi przyjęcia od Rządu Składów Aprowizacji Sanitarnej po byłym Ministerstwie Zdrowia Publicznego.

4. Uchwalono statut o samodzielnym podatku komunalnym od gruntów należących do Skarbu Państwa.

5. Przyznano emerytury starcze weteranom 1863 r. Skrzyńskiemu, Prokopiukowi i Lesiukowi po 10 zł. miesięcznie.

6. Uchwalono przepisy o przestrzeganiu godzin pracy w handlu i przemyśle, wreszcie

7. powołano na referenta Komisji Drogowej p. Józefata Błyskosza, senatora.

Sprawozdanie

z działalności Wydziału Powiatowego

za czas od 1 I. 1924 r. do 1 VI 1924 r.

przedłożone na posiedzeniu Sejmiku dnia 21 VI.

DZIAŁ ROLNY.

Praca instruktora kultury rolnej szła w 2-ch kierunkach: 1. w organizowaniu Ogniska kultury rolniczej w Hańsku i 2 w szerzeniu wiedzy rolniczej i wiadomości fachowych wśród ludności rolniczej powiatu.

I. Praca nad organizowaniem Ogniska kultury rolniczej w Hańsku — w majątku wydzierżawionym od Min. Roln. i Dóbr Państw. była głównym podstawowym zajęciem instruktora, który mieszka w Hańsku i bezpośrednio kieruje gospodarstwem.

Wyłączony z pod parcelacji na rzecz szkoły rolniczej przez komisje Sejmowo Rządową ośrodek majątku państwowego w Hańsku o powierzchni ogólnej 76 mg. i 125 prętów, został oddany w 12-letnią dzierżawę Sejmikowi Włodawskiemu na warunkach dosyć dogodnych dla zorganizowania w ciągu tego czasu szkoły rolniczej w Hańsku, lub ogniska kultury rolniczej dla powiatu.

Z rozpoczęciem okresu wiosennych robót, stan gospodarstwa w Hańsku przedstawiał przykry i ponury obraz. Zapuszczona w kulturze rola, odłogi pokryte tarniną i krzewami różnemi, rumowiska i gruzy po rozebranych budynkach, zarośnięte chwastami i zanieczyszczone rowy mające odprowadzać nadmiar wód z drenów, doły po źle urządzonych sadzawkach oto zewnętrzny obraz majątku, przeznaczonego dla kultury rolniczej w powiecie.

A wewnętrzny? — absolutny brak nasion jakichkolwiek, niedostateczny inwentarz roboczy, brak niezbędnych narzędzi do uprawy roli, nieurządzone pomieszczenia dla inwentarza żywego, brak jakiegokolwiek ogrodzenia — uzupełniał obraz majątku. Brak gotówki w Wydziale i zpóźniona w dodatku wiosna stawiały gospodarstwo w Hańsku w nadzwyczaj trudne położenie. O jakiejkolwiek pracy doświadczalno-pokazowej — jaka powinna cechować robotę w ogniskach kultury rolniczej, na razie nie można było i marzyć. Trzeba było jedynie ograniczyć się do zagospodarowania majątku, usuwania gruzów, zaorywania i wykarczowania odłogów, zakupu niezbędnych narzędzi i inwenterzy i sprowadzenia nasion dla obsiewu.

Obecnie stan gospodarstwa przedstawia się następująco:

zasiewy:
żyta ozimego 12 mg
owsa 12 mg.
jęczmienia 2 mg.
bobiku 2 mg.
grochu „Wiktorja" 1 i pół mg.
pszenicy jarej 1 i pół mg.
peluszki 2 mg.
wyki nasiennej 1 mg.
łubinu żółtego 5 mg.
buraków pastewnych 1 mg.
„ stołowych 1/4 mg.
marchwi pastewnej 1 mg.
koniczyny czerwonej zasianej w żyto 3 1/2 mg.
seradeli zasianej w żyto 5 mg.
kartofli folwarcznych 3 i pół mg.
„ służbowych 3 mg.
kapusty i brukwi 1 mg.
gryki 2 mg.

Stan zasiewów za wyjątkiem łubinu żółtego i seradeli, średni. Łubin i seradela z powodu tego iż w 1-szym roku na polach zwykle się nie udają, przedstawiają się, źle, lecz możliwie, że po deszczach się poprawią.

Po zatem założono nowy sad owocowy na przestrzeni 1/4 mg., oczyszczono stary sad.

Założono plantację wikliny koszykarskiej (20 tysięcy sadzonek). Powycinano zakwalifikowane przez komisję Wojewódzką stare drzewa — topole, materjał których pocięto na deski na remont budynków.

Poodczyszczano rowy odpływowe na ile to było możliwe. Zwieziono około 600 pud siana z Mieżychodu. Założono 2 doświadczenia polowe z potrzebami gleby:

1) pod groch — według szematu O, (kontrolna), sól potasowa, tomasówka, sól potasowa z tomasówką, działki 1/2 arowe przy 3-krotnym powtórzeniu.

2) pod owies według szematu: O, K, P, N KP, KN, PN, PKN, gdzie litery K, P, N, oznaczają pierwsze litery nazwy łacińskiej stosowanych nawozów działki 1/2 arowe, przy trzykrotnym powtórzeniu.

Po za tem na kilku polach wyjaśniono pokazowo, działanie nawozów mineralnych (tomasówki, soli potasowej, wapna). Zakupiono 1 parę koni pociągowych.

Sprowadzono jaja zielononóżek i obecnie są kurczęta tej rasy. Kupiono siewnik 13 rzędowy

— Wentskiego. Sporządzono gospodarskim sposobem włókę i wał gładki z 3 części.

Wycięto i okorowano na skutek zamówienia kierownika szkoły koszykarskiej około 40 ctn metr. wikliny koszykarskiej, którą to wiklina została już odstawioną do szkoły koszykarskiej.

II. Instruktorska praca.

Po za administrowaniem gospodarstwem w Hańsku kierownik Ogniska kultury rolniczej prowadził pracę oświatowo-kulturalną w powiecie, wygłaszając w różnych punktach powiatu odczyty, pogadanki rolnicze, udzielając konsaltacji i porad, a mianowicie:

Wygłoszone zostały odczyty i pogadanki na tematy o zakładaniu sadów owocowych, o żywieniu się roślin, o nawozach, o uprawie wiosennej, o rzeszonej pracy w rolnictwie, o hodowli i d. w Hańsku, Ujazdowie. Majdanie Kulczyńskim, Dołhobrodach. W celu propagandy nawozów mineralnych sprowadzono około 50 ctn. metr. nawozów mineralnych, część których zostala bezpłatnie rozdana drobnym rolnikom: użyte przez nich pod kierunkiem instruktora, a mianowicie: w Dołhobrodach w 7 miejscach założono pokazowe poletka w Hańsku w 1, Ujazdowie 3, Kulczynie 1 i na Majdanie Kulczyńskim 1.

Część sprzedana po cenach kosztu, resztę zużyto w Hańsku i w Orchówku.

DZIAŁ DROGOWY.

Wezwany przez Przewodniczącego Inżynier Drogowy Jakób Kowalewski oświadcza, że w okresie do 1. czerwca b. r. wykonano następujące roboty i dostawy na szosach.

a) **Szosa Włodawa-Sławatycze.** Na klm. 1—2 zwieziono 30 mtr. tłucznia ze stacji; wytłuczono kamieni 280 mtr. Razem na klm. 1—2 przygotowane jest 310 metr. Na klm. 3 dostarczono kamienia 75 mtr.; wytłuczono 25 mtr. Na klm. 4 i 5 dostarczono ze stacji 20 mtr. tłucznia. Na klm. 8 i 9 dostarczono kamienia 122 mtr.; wytłuczono 170 mtr. Na klm. 15 i 17 znajduje się 50 mtr. kamienia. Na klm. 26 i 27 dostarczono 292 mtr. kamienia; wytłuczono 220. Na innych klm. znajduje się 26 mtr. kamienia i tłucznia 8 mtr.

Razem na drodze Włodawa-Sławatycze dostarczono 489 mtr. kamienia, 50 mtr. tłucznia, 695 mtr. wytłuczono. Pozostaje: 278 mtr. kamienia do wytłuczenia i 752 mtr. wytłuczonego kamienia.

b) **Szosa Włodawa-Trawniki.** Na klm. 1 i 14 zwieziono 40 mtr. szutru, rozsypano 10 mtr. tłucznia, pozostaje 40 mtr. Na klm. 9 kamienia 15 mtr. i 150 mtr. tłucznia. Razem dostarczono 40 mtr. szutru, zużyto 10 mtr. tłucznia, pozostaje 15 mtr. kamienia, 190 mtr. tłucznia.

c) **Szosa Wisznice-Parczew.** Wytłuczono 10 mtr. kamienia. Pozostaje na tej drodze 16

d) **Parczew — dojazd kolejowy.** Na drodze Parczew. dojazd kolejowy pozostaje od zeszłego roku 27 mtr. kamienia. Na składzie przy stacji we Włodawie pozostaje 100 mtr. tłucznia do wywiezienia.

Ogółem dostarczono kamienia 489 mtr., 90 mtr. tłucznia; wytłuczono 705 mtr.; zużyto 10 mtr.; — pozostaje 339 mtr. do wytłuczenia i 1052 mtr. szutru.

Ogółem na szosach znajduje się 1.391 mtr. kamienia i szutru.

Remont mostów na drodze Włodawa-Trawniki. — Ułożono trzy nowe pokłady na mostach na klm. 18 i 25; zużyto 8 i pół mtr. bali 4 cal.

Dostarczony w sezonie wiosennym materjał kamienny, zostanie w ciągu lata wytłuczony, jesienią zaś wszystek szuter będzie rozsypany i uwałowany.

W tym celu Wydział Drogowy wypożyczył od Dyrekcji Robót Publicznych wał parowy, który pracuje obecnie na szosach państwowych.

Co do dróg gruntowych, Wydział Powiatowy przystąpił do generalnej naprawy dróg gruntowych w całym powiecie zapomocą szarwarku, zaangażowany specjalnie dla dróg gruntowych technik drogomistrz, objeżdża wciąż poszczególne gminy, z któremi prowadzi akcję robót szarwarkowych.

Do 1 czerwca b. r. naprawiono następujące drogi gruntowe:

Uścimów — Głębokie pół klm.; Drozdówka — Uścimów 1 klm., oraz odbudowano 1 most przy wsi Drozdówka: Nowy Orzechów — Uścimów 1 klm.; Tyśmienica — Ostrów — Parczew 2 klm.; Górki — Zeliki 2 klm.; Zelki — Komarówka 3 klm.; Zamołodycze — Hola odbudowano most; Mościska — Uhnin odreperowany most; Sosnówka — Górki 300 mtr. b.; Uhnin — Dębowa - Kłoda naprawa drogi na ukończeniu; Orzechów — Łomnica — Wola Wereszczyńska — Urszulin 15 klm.; Szosa Trawnicka 30 klm., Dębowiec 1½ klm.; Urszulin — Andrzejów 2 klm. i odbudowano 2 mosty; Hańsk — Konstantynówka 3 klm. i odbudowano most; Dubeczno — Zdżarka 1½ klm.; Wołoska Wola — Pieszo Wola — Sosnowica 5 klm.; Zbereże — Sztulno 5 klm.; wieś Wyryki 3 klm.; Polemiec — Lubiczyn 3 klm, wreszcie Sosnówka — Wisznice 4 klm.

Ogółem naprawiono 52 klm. dróg gruntowych i odbudowano 6 mostów, wreszcie zakupiono i zwieziono całkowity materjał na odbudowę mostu w Kaplonosach, również ugodzono przedsiebiorcę dla odbudowania tego mostu.

Most zostanie odbudowany w najbliższych dniach.

Z miast.

Dnia 23 lipca nowy Burmistrz Włodawy p. Ber objął urzędowanie. Znając p. Bera jako samorządowca, którego dłuższa praca częstokroć była owocną dla Sejmiku, życzymy, by na nowem stanowisku również z korzyścią dla miasta pracował. Tak wreszcie skończyła się blisko roczna wojna Wydziału z Radą Miejską o „burmistrza".

W starożytności prowadzono długoletnie wojny o „piękną Helenę" — dzisiaj znowu wypadało zacięte toczyć walki ze sławetną Radą Miejską o „dobrego burmistrza".

Rada Miejska w Parczewie z funduszów miejskich postanowiła zakupić bluzy płócienne dla członków ochotniczej straży ogniowej. Taż Rada postanowiła asygnować półtora miljarda marek na odremontowanie budynku poduchownego na pomieszczenie Sądu Pokoju.

Rada Miejska w Parczewie postanowiła odnieść się do komendanta posterunku o wydanie zarządzeń posterunkowym, by ci kontrolowali nocną wartę nietylko w śródmieściu, ale równ eż na przedmieściach

Bardzo słusznie, gdyż właśnie po zaułkach należy czuwać więcej, aniżeli w rynku.

Sprawy ogólne.

Zebranie gromadzkie w Woli Uhruskiej postanowiło wezwać właścicieli domów postawionych na ogólnem pastwisku do usunięcia tychże do 3 miesięcy.

No, prawdopodobnie w tym terminie domów nie usuną, ale w każdym razie dobrze uczyniło zebranie protestując przeciwko naruszeniu własności, gdyż mogłoby nastąpić przedawnienie.

Zebranie gromadzkie wsi Laski postanowiło dokonać podziału wspólnot pastwiskowych.

Uchwała w zasadzie dobra, gdyż grunta podzielone pomiędzy mieszkańców, będą użyteczniejsze jak wspólne zaniedbane pastwiska. Uchwały podobne wymagają zatwierdzenia komisarza ziemskiego.

Rada gminna w Horodyszczu na posiedzeniu, sprawę zmiany kilku statutów podatkowych przekazała zebraniu gminnemu.

Właściwie najwygodniej. Na co ma się myśleć nad sprawami gospodarki gminnej? Niechaj raczej nad tem łamie wielce głowę zebranie wielogłowe. No ale w takim razie po co są panowie radni? — Chyba dla dekoracji sali urzędu w czasie posiedzeń!

Sprawy oświatowe.

Rada gminna we Włodawie wyłoniła komisję oświatową, złożoną z członków Rady pp. Wieliczki i Potapczuka. Komisja ma dokooptować 2 gminiaków z poza Rady i opracować regulamin wypożyczalni książek, który Rada ma zatwierdzić.

Życzymy powodzenia w pracy oświatowej. W regulaminie należałoby umieścić, że wypożyczanie książek jest bezpłatne do pewnego terminu, po przekroczeniu którego wypożyczający jest obowiązany płacić nieznaczną kwotę dziennie. W ten sposób można zawsze zebrać pewną sumę na dalsze zakupno książek. Samo zaś wypożyczanie i kontrolę powinien prowadzić jeden z urzędników gminy.

Sprawy podatkowe

Zebranie gminne w Sławatyczach postanowiło pokryć wynikły niedobór budżetowy podatkiem od lokali.

Sprawy drogowe.

Zebranie gminne w Horodyszczu postanowiło nie uchwalać podatku na budowę mostów, lecz postanowiło, aby każda wieś na swojem terytorjum drogi i mosty naprawiała.

Uchwała nie bardzo mądra, gdyż kupno materjału na mosty przez poszczególne wsie będzie kosztować drożej aniżeli przez wójta dla całej gminy. Chyba, że wsie myślą, iż wogóle dróg ani mostów, tak jak dotychczas nie będą naprawiać — ale tu znowu wójt powinien pilnować, aby roboty drogowe według wskazówek technika Sejmiku były wykonywane.

Zebranie gminne w Krzywowierzbie odmówiło wprowadzenia regulaminu drogowego i złączonych z nim opłat za niewykonywanie szarwarku, domagając się od odnośnych władz drzewa na odbudowę mostów.

Słusznie! Tylko, że właśnie owemi odnośnemi władzami dostarczającemi drzewa do budowy mostów są ustawowo zebrania gminne.

Sprawy ogniowe.

Zebranie gminne we Włodawie wezwało Radę gminną do wydania zarządzeń, aby kominiarz gminny, każdy komin raz na miesiąc czyścił.

Bardzo rozsądna uchwała, gdyż często powstają pożary z powodu zapalenia sadzy w kominie. Jednak pożądanem byłoby, aby sprawa czyszczenia kominów była unormowana przez Sejmik i potworzeni rejonowi kominiarze.

Regulamin szarwarkowy

uchwalony przez Radę gminną w Hańsku w dniu 11 czerwca 1924 r.

1. Roboty szarwarkowe przy reperacji drogi mostów w gm. Hańsk będą odbywały się zasadniczo dwa razy do roku, na wiosnę przy końcu maja i na początku czerwca i w jesieni, z końcem września i początkiem października w razie potrzeby w każdej porze roku.

2. Do robót szarwarkowych obowiązani są wszyscy mieszkańcy gm. Hańsk, oraz właściciele nieruchomości położonej na terenie tut. gm. a mieszkający po za jej granicami, według następującego porządku z podziałem na kategorje:

kat. I Właściciele domów i ziemi do jednego morga włącz. dwa dni pieszo na wiosnę i jeden dzień pieszo w jesieni.

kat. II Posiadacze ziemi do 5 mórg — 1 dzień jednokonna furmanka i 2 dni pieszo na wiosnę i 1 dzień pieszo w jesieni.

kat. III. Posiadacze ziemi od 6—12 morgów i posiadający patenty handlowe. — 1 dzień końmi i 2 dni pieszo na wiosnę i 1 dzień końmi i 1 dzień pieszo w jesieni

kat. VI. Posiadacze ziemi od 13—20 morgów 2 dni końmi i 2 dni pieszo na wiosnę i 1 dzień końmi i 2 dni pieszo w jesieni.

kat. V. Posiadacze ziemi od 21—29 morgów — 2 dni końmi i 3 dni pieszo na wiosnę i 2 dni końmi i 2 dni pieszo w jesieni.

kat. VI. Posiadacze ziemi od 30—40 morgów — 3 dni końmi i 4 dni pieszo na wiosnę i 2 dni końmi i 2 dni pieszo w jesieni.

kat. VII. Posiadacze ziemi ponad 40 morgów — do 40 mórg 3 dni końmi i 4 dni pieszo na wiosnę i 2 dni końmi i 2 dni pieszo w jesieni, a od każdych następnych 20 morgów — 1 dzień końmi i 1 dzień pieszo na wiosnę i 1 dzień końmi i 1 dzień pieszo w jesieni.

Uwaga: od kat III—VII ej furmanki dwukonne

3. Robotnicy i podwody, obowiązani są na wezwanie sołtysa stawić się o godz. 7 i pół rano z narzędziami własnemi według zarządzenia sołtysa, praca zaś rozpoczyna się o godz. 8-ej rano

i trwa do 6 ej wieczór, z dwu godz. przerwą obiadową.

4. Ci, ktorzy na wezwanie sołtysa nie stawią się, lub przybędą zapóźno, podlegają karze pieniężnej, za pieszego 2 złote, za podwodę 6 zł. ściąganej z nich administracyjnie przez wójta i oddani pod sąd za niespełnianie poleceń władz.

5. Tym, którzy nie będą w możności dostarczyć przypadających od nich furmanek i robotników pieszych, mają prawo wnieść podanie do Rady gm. na 14 dni przed rozpoczęciem robót szarwarkowych to jest przed 1 ym maja i 1-ym września, celem zwolnienia ich od robót szarwarkowych w naturze, a zamienienie takowych na ekwiwalent pieniężny.

6. Zwolnieni przez Radę gm. od robót szarwarkowych w naturze, obowiązani są przed rozpoczęciem robót szarwarkowych wnieść do kasy gm. za każdą furmankę przypadającą od nich 3 złote, zaś za robotnika pieszego 1 złoty dziennie.

7. Za uzyskane z tego źródła pieniądze, oraz kar za nieodbycie szarwarku, będzie zakupiony materjał potrzebny przy reperacji dróg i mostów.

8. Dla tych, którzy mieszkają po za granicą gm. i mają pewne trudności techniczne dla odbycia szarwarku w naturze, Wójt może zamienić na ekwiwalent pieniężny i zażądać przypadającej od nich należności przed rozpoczęciem robót szarwarkowych. Nie wpłacający w oznaczonym terminie należności przypadających z tytułu szarwarku podlegają karze za zwłokę 25 proc. miesięcznie.

9. Roboty szarwarkowe prowadzi każdy sołtys w swoim sołectwie według wskazówek Wójta i Komisji Drogowej, której członkowie prowadzą roboty, każdy w swoim rejonie i za czynności swoje odpowiadają przed Radą gminną.

10. Gm. Hańsk podzielona została na trzy rejony, mianowicie; rejon I-szy wsie: Hańsk, Kulczyn, Konstantynówka, Wojciechów, kol. Ujazdów, Kulczyn i Stary Majdan. rej. 2 gi wsie: Szcześniki, Zdżanka, i kol. Dubeczno, Kratje, Darczyn i Leśne; rej. 3-ci wsie: Kołacze, Lubowierz, Starzyzna i kol. Lubowierz. Członkowie Komisji Drogowej prowadzą roboty: w rej. 1 Paweł Swiszczewski, w rej. 2 Juljan Karok, w rej. 3 Józef Kwiatkowski.

11. Jeżeliby się okazała potrzeba więcej robotników pieszych niż furmanek, to Wójt, lub sołtys. ma prawo zażądać od odbywających powinności szarwarkowe zamiany, licząc 1 furmankę na trzy dni pieszych.

Niestety opracowanego regulaminu, któryby popchnął naprzód gospodarkę drogową Zebranie gminne nie chciało uchwalić.

Hej, niema to jak światli gminiacy z Hańska.

Z Rady szkolnej.

W dniu 19 ym lipca b. r. odbyło się posiedzenie Wydziału Wykonawczego Rady Szkolnej Powiatowej.

Na posiedzeniu tem Wydział Wykonawczy rozpatrzył ogółem 25 spraw — między innemi następujące:

zatwierdził wybór Prezydjum Dozoru Szkolnego w Wyrykach, w skład którego powołani zostali p. Adam Horszczaruk na Przewodniczącego p. Mikołaj Pozbicz — na zastępcę Przewodniczącego i p. Stefanja Mazurkiewiczówna — na sekretarkę Dozoru Szkolnego;

zatwierdził wybór p Ignacego Krzyżanowskiego na członka Dozoru Szkolnego w Sławatyczach — jako przedstawiciela Zebrania Gminnego, p. Ludwika Sławińskiego — jako przedstawiciela Rady Gminnej i p. Aleksandra Maczkowskiego — jako przedstawiciela Nauczycielstwa z wyboru.

zwołanie organizacyjnego posiedzenia Dozoru Szkolnego zlecone zostało Wójtowi gm. Sławatycze na dzień 27 VII b. r. — na które delegowany zostaje Zast. Przewodniczącego R. S. P.

rozpatrując sprawę obsadzenia posad w popowiecie, ustalił, iż dzięki ogłoszonemu konkursowi — już podczas wakacji — na 41 wolnych posad — 25 zostało obsadzonych, z pozostałych 16 — 7 nie posiada zapewnionych przez Dozory Szkolne lokali i wewnętrznego urządzenia — 9 zaś dotychczas wolnych posad — obsadzone będą w dniach najbliższych.

rozpatrując prośbę Dawida Zachcińskiego z Włodawy o zalegalizowanie jego szkoły — uchwalił prośbę jego pozostawić bez uwzględnienia, wobec braku ustawowo przepisanych kwalifikacji, zatem, że może otrzymać zezwolenie na utrzymywanie szkoły jednak pod warunkiem, że zaangażuje do tej szkoły wykwalifikowanego kierownika.

prośbę Dozoru Szkolnego w Tyśmienicy o zwolnienie od ponoszenia połowy kosztów utrzymania Szkoły w Jamach nie uwzględnił, bowiem uważa za zupełnie słuszne, że skoro połowa dzieci uczęszczających do szkoły w Jamach — pochodzi z gminy Tyśmienica — Dozór Szkolny gm. Tyśmienica obowiązany jest do ponoszenia połowy ciężaru utrzymania tej szkoły.

rozpatrzył protokuły z posiedzeń Radnych Dozoru Szkolnego gm. Krzywowierzba, Włodawa, Tyśmienica, Wyryki i Dębowa-Kłoda.

oraz załatwił szereg rekursów na orzeczenia Dozorów Szkolnych za niewykonanie obowiązku szkolnego.

Kronika miejscowa.

W sprawie oddania robót przy odnowieniu kościoła, otrzymała Redakcja następujące sprostowanie:

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o umieszczenie w „Ziemi Włodawskiej" poniższego sprostowania:

W numerze 13 „Ziemia Włodawska" w notatce pod tytułem „Nareszcie uchwalili", autor źle poinformowany o przebiegu przetargu i warunkach oferentów na odbudowę kościoła parafjalnego we Włodawie, w swej notatce ogłosił, że Komitet Odbudowy Kościoła wybrał najdroższą ofertę. Sprawa przedstawiała się całkiem inaczej. Ofer-

ty nieuwzględnione, żądały od Komitetu oddania na rzecz oferentów wszystkiego nagromadzonego do remontu kościoła materjału oraz rusztowań, znajdujących się przy kościele, zaś oferta uwzględniona, znacznie była skromniejsza i nie przywłaszczała sobie rusztowania i pozostałego od odbudowy kościoła materjału i dlatego też została uwzględniona.

Włodawa, dnia 26 lipca 1924 r.

KOMITET.

Pożar w gminie Opole.

Dnia 12 lipca z przyczyn niewiadomych wybuchł pożar we wsi Rusiłach, gminy Opole. Ofiarą padły budynki mieszkalne i gospodarcze Piotra Mazuryka i Iwaniuka. Budynki były zupełnie nieubezpieczone.

Prócz tego spłonął szpichlerz i chlew, należący do Andrzeja Słyszki, z czego był tylko ubezpieczony szpichlerz. Z żywego inwentarza spłonęło 2 świnie i 15 kur oraz odzież i zapasy żywności. Szkody wynoszą przeszło 1000 złotych.

Lekkomyślni gospodarze nie ubezpieczyli swych domostw, przeto nie otrzymają wynagrodzenia od Dyrekcji Ubezpieczeń.

Donoszą nam, że w gminie Opole wiele budynków jest nieubezpieczonych, pomimo przymusu ubezpieczeniowego.

Z igły — widły.

Poseł Makówka wniósł interpelację sejmową że w drugi dzień Wielkiejnocy konny oddział policji we wsi Stulno gminy Sobibór spędzał nahajem ludność prawosławną od pracy z pola, aby nie pracowała w polskie święta. O tem spędzaniu pisało również „Nasze Zytja".

Starostwo otrzymawszy taką interpelację, zarządziło dochodzenia. I jakże w świetle owych dochodzeń ów ucisk prawosławnej ludności przez polski rząd wygląda?

W drugi dzień Wielkiejnocy był z Włodawy wysłany służbowo policjant, który przejeżdżając obok kuźni, ujrzał w niej pracującego kowala i zapytał go, dlaczego tenże pracuje, skoro jest święto. Kowal odpowiedział, że jest prawosławnym i oświadczył, że na podwójne świętowanie brak czasu. Kowal odpowiedział, policjant pojechał i na tem się cała historja skończyła, ale ta ciekawość policjanta wystarczyła p. Makówce do wniesienia interpelacji na temat ucisku ludności prawosławnej na ziemiach Podlasia. Że cała historja nieprawdziwa, to mniejsza, ale chodzi o to, aby zagranica z interpelacji ogłoszonych dowiadywała się, jak ludność prawosławna jest w Polsce uciskaną.

Drogie ogłoszenie.

Pan dr. Godlewski, lekarz powiatowy, wydał zarządzenie, by właściciele sklepów i lokali publicznych wywiesili w lokalach swych rozporządzenie Ministerstwa, zakazujące pod karę 1000 złotych plucia na podłogę.

Bardzo pożyteczne zarządzenie, tylko trochę za drogie.

Miejscowy tak zwany drukarz, p. Lichtenberg, sprzedaje te ćwiartki papieru, zadrukowane kilkunastu wierszami i w dodatku z błędami ortograficznymi, na wagę złota.

Błędy w druku są tak rażące, że dziwić się należy, że p. dr. Godlewski pozwolił na puszczenie w obieg tej makulatury.

Pan Lichtenberg sprzedaje tę makulaturę po miljon marek, a jak się targować, po 25 groszy, gdy gazeta kosztuje 15 groszy.

Do Ligi Narodów z tym „gwałtem" nie pójdziemy, ale radzimy p. Lichtenbergowi nauczyć się po polsku drukować i być skromniejszym w cenach.

Odezwa Magistratu, a obywatele.

Pan Burmistrz Ber w pierwszych dniach swego urzędowania wydał do właścicieli domów bardzo pożądaną i na czasie odezwę w sprawie zabezpieczania domostw od pożaru. Odezwa bardzo szczegółowo wyjaśnia co należy robić, żeby uniknąć klęski. Kilku obywateli, czytających tę odezwę, spierało się między sobą, czy jak się nie zrobi tego, co napisane w odezwie, będzie kara jaka czy nie.

Jeden z bardziej świadomych rzeczy obywatel tłumaczył, że o karze w odezwie nic nie pisze, więc się nie trzeba bać. Inny z obywateli mówił, że burmistrz ma rację, tylko człowiek ma tyle różnych kłopotów, więc o wszystkiem trudno pamiętać. A jak niema przymusu, to się przeczyta i zapomni.

Zdania o odezwie obywateli włodawskich, w których kara i przymus jeszcze głęboko tkwią winny być przez p. Burmistrza wzięte pod uwagę.

Krowa w księgarni.

Że świnie wałęsają się po ulicach Włodawy, to rzecz prawie zwykła, ale krowy w księgarni nie spotykano jeszcze.

A jednak była taka, co sobie pozwoliła wejść do księgarni „Promyk".

Zachowanie się krowy w księgarni było grzeczne, gdyż widocznie wyczuła, że nie jest w oborze i pozwoliła się za rogi wyprowadzić, bez wyrządzenia najmniejszej szkody.

Karygodnem niedbalstwem jest ze strony posiadaczy bydła puszczanie go samopas.

Skutkiem takiego niedbalstwa, mieszkańcy miasta narażeni są na potłuczenie okien, a gęste plamy krowie na chodnikach zmuszają przechodniów do wykonywania ciągłych skoków.

Z SĄDU.

Felczer wypchnął rannego za drzwi.

W ubiegłym miesiącu we Włodawie zdarzył się następujący wypadek:

Majster ciesielski, p. Mazurkiewicz, odbijając butelkę ręką, zranił się ciężko w dłoń.

Okropnie krwawiącego p. Mazurkiewicza przyprowadzono do felczera Bendlera. Czuły ten „felczer włodawski", tak się widocznie przejął tym wypadkiem, że odmówił udzielenia pomocy.

Gdy zaś przybyli z p. Mazurkiewiczem znajomi, domagali się zrobienia opatrunku, p. Bendler wypchnął ich wraz z ch rym za drzwi.

Nieprzytomnego p. Mazurkiewicza przywieziono do szpitala Sejmiku, gdzie znajdujący się na wizycie, doktór Rusiniak, zatamował broczącą się krew.

Pan dr. Rusiniak stwierdził, że kilka minut opóźnienia spowodowałoby śmierć przez upływ krwi. Z powyższego zajścia policja spisała protokuł, który wniosła do sądu pokoju.

Kilka dni temu tut. sąd, na zasadzie protokułu policyjnego, skazał nieludzkiego felczera na 30 złotych grzywny lub 7 dni aresztu.

Wyrok ten może choć w części nauczy p. Bendlera, jak ma spełniać swe obowiązki w razie nieszczęśliwego wypadku.

Zepsute mięso.

Nuchim Milchman z Dubeczna pozwolił sobie zarznąć zdychającą krowę, a mięso z niej przywiózł do Włodawy na sprzedaż.

Mięso to wydało się podejrzanej jakości posterunkowemu Grzymskiemu. Zameldował więc weterynarzowi, który po zbadaniu kazał je zakopać w ziemię, gdyż było zatrute chorobą zakaźną.

Pomysłowego Nuchimka sąd skazał na 50 złotych grzywny lub 14 aresztu.

Amatorka cudzej garderoby.

Helena Prociowa upodobała sobie chodzenie z koszyczkiem po sklepach, by kupować bez pieniędzy. W ten sposób „kupiła" w sklepie Etli Segał bluzkę, a u Szajngarta spodnie. Jak w jednym tak i w drugim sklepie kradzież spostrzeżono w porę, policja zaś odnalezione rzeczy zwróciła prawym właścicielom.

Niefortunną „kupcowę" sąd wyrokiem z dn. 11 lipca skazał na 4 miesiące więzienia z zawieszeniem wyroku na 2 lata.

Podpalenie.

Dnia 21 lipca r. b. w kolonji Ratajewicze gm. Horodyszcze u Wójcika Andrzeja wynikł pożar. Spłonął dom mieszkalny, stodoła i chlewik, przytem 4 sztuki rogacizny i 5 świń.

Straty wynoszą przeszło 2500 złotych.

Podobno pożar wynikł z podpalenia, lecz sprawcy jeszcze nie wykryto.

Kradzież klaczy ze źrebięciem.

Z 14 na 15 lipca w nocy we wsi Rozwadówka gm. Romanów gospodarzowi Haponiukowi skradziono klacz ze źrebięciem.

Wygląd klaczy: kasztanka z gwiazdką na łbie, wzrost duży, lat 8, oraz źrebię maści kasztanowatej. 9 dni. Wartość obojga Haponiuk ocenia na 400 złotych.

Czyje konie?

Komenda policji pow. włodawskiego zatrzymała w dniu 10 i 11 lipca r. b. wałęsające się po polu 2 klacze niewiadomego pochodzenia. Jedna klacz wzrostu średniego lat około 14, maści białej z ciemnemi kropkami, grzywa i ogon białe.

Druga wzrostu wyżej średniego, lat 12—13, maści ciemno-gniadej, grzywa i ogon czarne, ślepa na prawe oko, tylna lewa noga w pęcinie i wyżej biała.

Prawy właściciel, po przedłożeniu odpowiednich zaświadczeń, może konie odebrać w tut. komendzie.

Licytacja na konie.

W dniu 28 sierpnia r. b. przy Komendzie Policji we Włodawie, odbędzie się licytacja koni niewiadomego pochodzenia, zatrzymanych w roku 1922. Opis koni: 1.) klacz lat 10, wzrostu średniego, maści kasztanowatej 2.) ogier wzrostu średniego, lat 4, maści gniadej. 3.) źrebię jednoroczne.

Kradzież paru koni.

W nocy o godz. 1 z 21 na 22 lipca r. b. we wsi Pieszo-Wola gm. Turno ze stajni Pawła Mielniczuka wyprowadzono parę koni wartości 400 złotych.

Opis koni: wałach ciemno szpakowaty lat 4; ogier kasztan, na łbie mała siwizna lat 3½.

Wiadomości bieżące.

Pokrycie niedoborów gminnych.

Sejm uchwalił pokrycie niedoborów budżetów gminnych składką z morga nie przewyższającą 1 zł. Z powyższego podatku winny być odliczone pobrane przez gminy podatki od lokali.

Uchwała sejmowa jako nowelizacja ustawy o finansach komunalnych, da możność gminom i Dozorom szkolnym wyłatania budżetów.

Jakie drzewa należy sadzić.

Zarząd Zrzeszenia Szkółkarzy Województwa Lubelskiego dążąc do rozwoju owocarstwa w kraju, a tem samem do rozwoju szkółek, na Zjeździe dnia 6-go lipca b. r. opracował następujący dobór odmian drzew owocowych do masowej uprawy na terenie Województwa Lubelskiego.

Jednogłośnie — jabłonie: 1) Antonówka o białym kwiecie na wszelkie gleby na przetwory. 2) Grochówka na wszelkie gleby jako drzewo przydrożne na przetwory. 3) Reneta Baumana na gleby żyzne jako owoc deserowy. 4) Oliwka Kronselska na gleby uboższe piasczyste jako deserowe i na przetwory. 5) Malinowe Oberlandzkie na żyzne gleby jak owoc deserowy, 6) Kosztela na wszelkie gleby nawet podmokre jako owoc deserowy. 7) Piękne z Boskop na żyzne gleby jako owoc deserowy.

Większością głosów — 8) Bojken na wszelkie gleby na przetwory i deserowe (1 głos przeciw).

9) Żeleźniak na wszelkie gleby na przetwory (1 głos przeciw). 10) Reneta Landsberska na ciepłe lekkie gleby jako deserowe (5 głosów przeciw). Zostały odrzucone: Reneta Kulona, Glogierówka i Reneta Koksa.

Jednogłośnie — grusze: 1) Faworytka 2) Salisbura, 3) Bera Liońska, 4) Dobra Ludwika, 5) Lukasówka, 6) Bonkreta Wiliamsa, 7) Bera Hardy i 8) Królewna Przedziałka jako drzewo przydrożne i na przetwory.

Zostały odrzucone: Dziesiesa wczesna (Dr. Jules Guiot), Bergamota Ganzla, Bergamota czerwona jesienna Dobra Szara i Proboszczówka.

Jednogłośnie — sliwy: 1) Renglada zielona, 2) Renglada Ulena, 3) Węgierska zwykła wyborowa (wobec nie ustalenia odmiany) i Fellemberg.

Odrzucone zostały: Jerozolimka, Kirka i Graf Althan jako amatorskie.

Dobór czereśni i wiśni został odłożony do dalszego rozważania.

Zjazd również przystąpił do zorganizowania Targu na drzewka, krzewy owocowe i zdobne. Wybrany został Komitet organizacyjny Targu. Na Prezesa został zaproszony pan Wojewoda dr. St. Bryła, na Wice-prezesa pan Prezydent Czesław Szczepański, na skarbnika i dyrektora odpowiedzialnego Targu p. Stefan Skowiński, wytrawny organizator licznych targów warszawskich, na sekretarza p. Adam Bujalski, na członków p. Konrad Puternicki i p. Tadeusz Trautman. Zarząd Zrzeszenia ofiarował swoją współpracę Komitetowi. Targ będzie otwarty 10 października 1924 roku i potrwa 4 dni. Na Targ przyjmowane będą przeważnie própki z wyszczególnieniem ilości sprzedażnej w szkółkach. Niewykluczone jest również przyjmowanie większych partyj drzew i krzewów na sprzedaż bezwzględnie zdrowych i nie przestarzałych.

O regulamin Targów i Deklaracje należy się zwracać pod adresem Lublin skrzynka pocztowa № 12.

10-cio Lecie wskrzeszenia Wojska Polskiego.

W dniu 9 i 10 sierpnia jako w rocznicę wskrzeszenia wojska polskiego na polach Jastkowskich pod Lublinem, gdzie odbyły się walki legjonowe, odbędzie się wielka uroczystość jubileuszowa, na której będzie twórca Legjonów — Marszałek Polski Józef Piłsudski.

Wiekopomny czyn Legjonów jest świętem narodowem. Młodzież Wiejska jako spadkobierczyni tych szczytnych idei, z którymi wychodzili na bój starsi nasi bracia, w uroczystości tej winna przyjąć jaknajżywszy udział.

Pokłosie Walnego Zjazdu Młodzieży Wiejskiej.

Tegoroczny Walny Zjazd delegatów Kół Młodzieży Wiejskiej, który się odbył w Lublinie w dniach 22 i 23 czerwca b. r., wypadł imponująco zarówno pod względem liczby uczestników (przeszło 1000 delegatów i gości z Kół Młodzieży Wiejskiej), treści i obrad, jakoteż zainteresowania się pracami Zw. M. W. ze strony władz rządowych, miejskich i samorządowych, oraz miejscowego społeczeństwa.

W pierwszym dniu Zjazdu po nabożeństwie w kościele Katedralnym, delegaci w pięknych strojach ludowych, barwnym orszakiem, w ładnie uformowanym pochodzie ze sztandarami Związkowymi na czele udali się pod pomnik Unji Lubelskiej, gdzie z ramienia Zarządu Głównego wygłosił okolicznościowe przemówienie kol. Fr. Plattner z Zamościa, składając hołd wielkim twórcom Unji, którzy na zasadach braterstwa budowali współżycie różnych ludów Rzeczypospolitej.

Obrady Zjazdu rozpoczęły się w obszernej a wypełnionej po brzegi sali teatru „Colloseum". Długi szereg serdecznych powitań od pokrewnych organizacyj rozpoczął przedstawiciel Rządu, Wiceminister Rolnictwa, p. Dr. Raczyński, który w swem treściwem przemówieniu położył nacisk na podniesienie dobrobytu w kraju, w którym to kierunku młodzież winna przezwyciężyć wszystkie przeszkody.

Ważnym momentem w czasie Zjazdu był referat kol. Radwana, vice-przewodniczącego Z. M. W. na temat: „Wychowanie obywatelskie". Referent nawiązał do najlepszych czasów dawnej Rzeczypospolitej, kiedy to dzięki dobrowolnemu wypełnianiu obowiązków obywatelskich, Państwo Polskie było potężne i dał młodzieży wzór Polski, opartej na gorącem umiłowaniu Ojczyzny, na sumiennem wypełnianiu obowiązków względem Państwa, oraz na sprawiedliwości społecznej.

Na Zjeździe Lubelskim byli przedstawiciele pokrewnych organizacyj młodzieży czeskiej, bułgarskiej i jugosłowiańskiej. Wyłoniony został nawet uprzednio Komitet założycieli „Słowiańskiego Związku Młodzieży Wiejskiej", do którego wchodziłyby poszczególne Związki Krajowe. W tej sprawie wywiązała się bardzo ożywiona i rzeczowa dyskusja, której wynikiem było przyjęcie przez Zjazd rezolucji w tym kierunku, by program Związku Słowiańskiego był „zgodny z duchem naszego Związku Młodzieży Wiejskiej".

Sprawozdanie z pracy Związku za rok 1923, przedstawione przez kol. J. Niecke, wykazało, że mimo olbrzymiej trudności młode pokolenie wsi pracuje wytrwale, aby się wyrwać z objęć ciemnoty. Koła Młodzieży mają w swoim dorobku setki urządzanych zebrań wspólnych, kursów oświatowych, pięknie urządzonych wieczornic towarzyskich. W ostatnim czasie zaznaczył się żywy pęd do obejmowania przez Koła prac społeczno-gospodarczych, a więc Koła Młodzieży budują łaźnie, wznoszą domy ludowe, zakładają poletka doświadczalne.

Owocnym więc był w wynikach tegoroczny Zjazd Młodzieży Wiejskiej i jak wszystkie Zjazdy poprzednie, stał się cegiełką na drodze budowania organizacji Z. M. W. Praca Związku oparta na samorządności i samodzielnej inicjatywie członków rozwija się w dodatnim kierunku, wyrabiając w młodzieży inicjatywę i dając Krajowi istotne wartości.

Może jeszcze nie we wszystkich Kołach praca jest zorganizowana planowo — jednakże ten żywy a zdrowy pęd młodego pokolenia wsi do oświaty i wspólnej pracy zasługuje na jaknajgorętsze poparcie, a praca Kół i całego Związku na jaknajwyższe uznanie.

ŻARTY I UWAGI.

Gdyś wezwan na zebranie o dziesiątej rano
Spij śmiało do południa, chociażby się śmiano.
O drugiej spożyj obiad i znów legnij sobie,
A że się nie opóźnisz, przyrzec mogę tobie.
Gdy się wreszcie obudzisz o szóstej z wieczora,
Już chyba na zebranie iść ci będzie pora.
Nie spiesz się jednak zbytnio — pośpiech się nie chwali.
Już wszedłeś... coś zobaczył? — pustki wkoło sali.
Idziesz więc na przechadzkę nad Bug, czy jezioro,
A wróciwszy północą, zastajesz — aż czworo!...

* * *

Jak sułtan, car, czy cezar jesteś wielki, dumny.
Lecz to pewnik, że pójdziesz, jak oni — do trumny....

S. A. Januszewski.

Od naszych korespondentów

Z Polubicz

Kółko Rolnicze w Polubiczach zaczyna wskrzeszać swoją świetną tradycję i zwolna zabiera się do pracy, a dowodem tego jest liczne i nader ciekawe zebranie Kółkowiczów w dniu 13. VII b. r.

I o czemże radzono na tym zebraniu? Niejeden z czytelników pomyśli, że o polityce lub o sprawach partyjnych, lecz myśl taka byłaby złudna gdyż gospodarze z Polubicz są rozsądniejsi i interesują się przedewszystkiem sprawami ekonomiczno-rolniczemi. Obrady tego dnia były nadzwyczaj ważne, radzono co należy uczynić, aby łąki bagniste, nieprzynoszące żadnej korzyści dla właściciela, a tymczasem będące dla niego ciężarem, gdyż należy z tej przestrzeni opłacać rozmaite podatki, zamienić na łąki z bujną roślinnością i dostępne w każdej porze roku. Dotychczas łąki te można było kosić tylko w lata suche, zaś opłacać bezwzględu na pogodę.

Zebranie rozpoczęło się od przeczytania przez p. Dmochowskiego Ustaw Sejmowych o Spółkach wodnych, który udzielił zebranym szczególnych wyjaśnień, jakie prawa posiadają owe spółki. Następnie przewodniczący udzielił głosu instruktorowi rolniczemu, który wskazał zebranym jakie czynniki są niezbędne dla roślin do życia, wzrostu i wydania owoców; podkreślił jak ważnym czynnikiem jest woda, brak jej, jak również i nadmiar czynią rolę bezużyteczną. Ustawa z dnia 19 września 1922 r. daje nam te dogodne warunki, że przez zawiązanie Spółki wodnej możemy zmusić miłych, ale opieszałych lub leniwych sąsiadów, do przekopania lub przeczyszczenia rowów potrzebnych nie tylko dla pól właściciela, ale i dla

gospodarstw wyżej położonych. Po przemówieniu instruktora wywiązała się żywa dyskusja w której zabierali głos p.p. Wawryniuk, Petruczyniuk, Parulski i inni. Po ogólnej dyskusji i wyjaśnieniach, wszyscy zebrani jednogłośnie uchwalili, aby założyć Spółkę wodną. Wybrano Komisję, która opracuje statut i przedłoży go odpowiedniej władzy do zatwierdzenia i poczyni wstępne kroki.

Przed wojną Polubicze dokonały wielkiego czynu, decydując się na komasację; kolonje ich są przykładem dla okolicy, ale to nie wszystko, to było podobne do furmana, który kupił sobie ładnego i silnego konia lecz miał kiepskie zaprzęgi i stary wóz, więc koń był silny, lecz ciężkiej pracy wykonać nie było można, dopóki nie zdobył się na dobrą uprząż, to samo jest w Polubiczach, są kolonje ale odpływ zbytecznej wody nie jest uregulowany. Nareszcie powzięto uchwałę, która przy dobrych chęciach Polubiczan pięknym czynem się zakończy i wtedy będzie „dobry koń z dobrym zaprzęgiem".

W.S.

Z gminy Wola Wereszczyńska.

Zakończenie roku szkolnego.

W dniu zakończenia roku szkolnego, które odbyło się w tutejszych szkołach 29 czerwca 1924 r., byli przedstawicielami Dozoru szkolnego w szkołach: w Załuczu przewodniczący dozoru Ks. Ejsmont, w Andrzejowie Zastępca przewodniczącego Ignacy Smotrycki, w Wereszczynie członek dozoru E. Karpiński, w Dębowcu członek dozoru K. Czupryński.

W wymienionych szkołach zakończenie roku szkolnego odbyło się uroczyście.

O godzinie 9 rano w miejscowych kościołach odbyła się msza, na której były dzieci na czele z nauczycielami swoimi, oraz przedstawiciele dozoru szkolnego. Po mszy księża odpowiednio przemówili do dzieci, nawołując ich do nauki, do posłuchu nauczyciela i rodziców, oraz do przestrzegania moralnych i religijnych zasad. Po nabożeństwie nauczycielstwo z dziećmi udało się do szkół, izby których na ten dzień były należycie przyzdobione zielenią.

Odbył się popis dziatwy z religji, historji, arytmetyki i geografji. Po popisie został przeczytany przez nauczyciela wykaz dzieci, które przechodzą z niższej do wyższej klasy oddziału, które zostają na przyszły rok szkolny, w tej samej klasie i. t. p., z jednoczesnym rozdaniem świadectw szkolnych. Następnie nauczyciel wymienia pilnych w nauce uczni i wręcza im nagrody — książki z odnośnym napisem — i dzieci się rozchodzą.

Dało się zauważyć wśród dzieci, które nie otrzymały nagród pewne przygnębienie moralne i niezadowolenie, natomiast wśród dzieci, które otrzymały nagrody — zadowolenie.

Smotrycki.

Zakończenie roku szkolnego w Ostrowie.

Stosownie do ustalonego na posiedzeniu Rady Pedagogicznej w dniu 14 VI. b. r. porządku dziennego rok szkolny 1923/24 w tutejszej szkole zakończono uroczyście popisem, który się odbył dnia 29. VI. b. r.

Uroczysta Msza Św. została odprawiona przez miejscowego Ks. Proboszcza Bienieckiego w dniu 28 b. m. o godzinie 9 m. 30 rano, na której to Mszy Św. była obecna wszystka dziatwa szkolna wyznań chrześcijańskich, na czele z miejscowem gronem nauczycielskim. Podczas Mszy Św. chór złożony z młodzieży szkolnej, szkoły tutejszej odśpiewał pieśni nabożne. Aby zaś umożliwić miejscowej ludności przyjęcie udziału w zakończeniu roku szkolnego, a tem samem zainteresować miejscową ludność szkołą, stosownie do uchwały miejscowej Rady Pedagogicznej z dnia 14. VI. b. r. faktyczne zakończenie roku szkolnego odbyło się dopiero dnia 29. VI. b. r. o godz. 4 p.p.

Popis rozpoczęto odśpiewaniem przez wszystką dziatwę szkolną pieśni nabożnej p. t. „Ojcze z niebios" po której to pieśni miejscowa nauczycielka p. Klementyna Klejstowa miała przemówienie do dziatwy oraz do rodziców treści mniej więcej następującej: „Dzień dzisiejszy dla jednych jest bardzo radosny, gdyż otrzymują zasłużony odpoczynek oraz promocję do klasy następnej, lecz są i tacy, którzy skutkiem lenistwa pozostali w tej samej klasie; dalej zaś zachęca dziatwę szkolną do wytrwałej pracy, gdyż przez pracę moją zdobyć to, co do obecnego czasu utracili, a w przyszłości mogą sobie zdobyć stanowisko w świecie; oprócz zaś pracy nawołuje młodzież do grzeczności i przyzwoitego zachowywania się tak w domu jak i poza domem, aby nie były powodem gniewu dla swych rodziców. Po zakończeniu przemówienia do dziatwy, zwraca się ta nauczycielka do rodziców i w pierwszych słowach zaznacza, iż za wychowanie dziatwy przez tych „2" miesiące wakacyjne są oni w zupełności odpowiedzialni, ponieważ szkoła przez ten czas nie będzie miała żadnego wpływu na dziatwę, wobec czego wzywa rodziców do pilnego czuwania nad swą młodzieżą, aby ta nie zapomniała tego, co przez cały rok zdobyła w szkole. W końcu życzy rodzicom powodzenia w pracy nad wychowaniem przyszłych pokoleń. Po zakończeniu mowy przez p. Klejstową, następują deklamacje i śpiewy poszczególnych klas.

Po prześpiewaniu przez dziatwę powyższych pieśni, Kierownik szkoły ma przemówienie do rodziców oraz do dziatwy kończącej szkołę. W przemówieniu do rodziców wzywa ich do pilnego i troskliwego czuwania nad ich dziatwą i zaznacza przytem, iż wielu rodziców zaniedbuje wychowanie swych dzieci, a przez co, te rosną wprost bez żadnej opieki. Poczem Kierownik szkoły zwraca się do kończących szkołę, wzywając ich do wytrwałej pracy przez całe życie oraz życzy im powodzenia w przyszłym życiu i w walkach z przeszkodami życiowemi.

W końcu jeszcze raz zwraca się do rodziców i dziękuje im za liczne przybycie i zaintere-

sowanie się szkołą, oraz życiem tutejszej młodzieży szkolnej i oświadcza, że samo zakończenie popisu nastąpi wieczorem, gdy będzie odegrana przez dziatwę szkolną sztuczka p. t. „Nieskończony bój" i prosi o liczne przybycie na to przedstawienie. Po przemowieniu wszystkie dzieci śpiewają rotę M. Konopnickiej „Nie rzucim Ziemi", a następnie następuje rozdanie świadectw i nagród pilności. Wieczorem zaś o godzinie 8-ej została odegrana w budynku szkolnym i przez dziatwę szkolną sztuką p. t. „Nieskończony bój" w 3-ch odsłonach — rzecz z roku 1863.

Tak na popisie, jak i na przedstawieniu była obecna wszystka miejscowa inteligencja, oraz Księża. Z sumy otrzymanej ze sprzedarzy biletów, w kwocie 32 złote postanowiono zakupić książki do bibljotyki szkolnej dla uczniów, a na każdej książce umieścić napis; „Z funduszów otrzymanych z przedstawienia w dniu 29.VI-1924 r. odegranego przez młodzież szkolną".

P. Klejst.

Rodacy!

Wojna światowa wykazała jak ważnym niemal decydującym czynnikiem w zwycięstwie jest lotnictwo, które w Polsce przeżywa dopiero swój okres początkowy w porównaniu do innych mocarstw.

Niemcy i Rosja wytężają w kierunku rozwoju lotnictwa, wszystkie siły, stwarzają specjalne Ministerstwa Lotnictwa, budują fabryki motorów lotniczych i samolotów.

Więc Polska miłująca pokój nadewszystko, z przerażeniem spogląda na te przygotowania, mogące w niedalekiej przyszłości skierować swe ostrza w Jej niezagojoną jeszcze pierś, w Jej niepodległy byt i najszczytniejsze ideały wolności ludu.

Instynkt samozachowawczy i rozum nakazują więc obywatelom Jej stanąć w przygotowanej na wszystkie ewentualności obronnej postawie.

Ponieważ jednak sam tylko Rząd nie jest w możności pokrycia wielomiljardowych nakładów, pomoc całego społeczeństwa okazuje się niezbędną i winna być natychmiastową.

W tym celu z inicjatywy różnych warstw społeczeństwa w różnych połaciach Kraju jeszcze w roku 1922 zakładane były specjalne Towarzystwa, mające na celu moralne i materjalne popieranie polskiej żeglugi powietrznej.

Towarzystwa te działały na podstawie odrębnych a zatwierdzonych, przez Władze statutów i w szeregach swych liczyły dziesiątki tysięcy członków. Dopiero w roku 1923 założona została w Warszawie pod wysokim protektoratem Pana Prezydenta Stanisława Wojciechowskiego Liga Obrony Powietrznej Państwa, nadająca tym Towarzystwom jednolity kierunek pracy.

I właśnie z inicjatywy Ligi Obrony Powietrznej Państwa założone zostało we Włodawie dnia 5 lipca br Koło, czyli oddział tej organizacji społecznej z terenem działalności obejmującym cały powiat Włodawski.

Włodawskie Koło Ligi Obrony Powietrznej Państwa w ciągu kilku dni zdobyło znaczną ilość członków, rozumiejących nakaz chwili, ale na to, by odpowiedzieć zadaniu potrzebny jest udział wszystkich obywateli bez wyjątku, potrzebny jest wspólny wysiłek dla wspólnego dobra i trwałego niepodległego bytu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Nie myślcie że jedynie obawa o los naszej Ojczyzny w czasie wojny podsuwa nam myśl o konieczności stworzenia w Polsce potężnej wojennej eskardy lotniczej, nie — gdyż wiemy doskonale, że w dobie obecnej i przyszłej, nawet pokojowej, lotnictwo jest i będzie czynnikiem nader skutecznym w rozwoju ekonomicznym i politycznym naszego Państwa.

Pomóżcie więc nam po obywatelsku w rozpoczętem dziele nie zwlekając zapisujcie się na członków Włodawskiego Koła Ligi Obrony Powietrznej Państwa. W tem miejscu apelujemy zwłaszcza do zamieszkałych poza Włodawą jednostek, które w zrozumieniu propagowanej przez nas idei, byłyby skłonne do współpracy z nami w gminach wiejskich i miejskich, położonych poza siedzibą powiatu. Po wszystkie informacje zwracajcie się do Księgarni „Promyk" we Włodawie (naprzeciw kościoła).

Dla informacji podajemy, że wpis na członka rzeczywistego wynosi 1 zł. a wkładka miesięczna 50. groszy.

Pamiętajcie o maksymie: „ziarnko do ziarnka — złoży się miarka" — a Ojczyzna tej miarki potrzebuje bardzo i ma prawo żądać od nas wykonania tego synowskiego obowiązku.

Zarząd Koła L. O. P. P. we Włodawie.

M. Pleszczyński.

DZIAŁ URZĘDOWY.

STAROSTA WŁODAWSKI
L. 11476.

Wymiana marek na złote.

Podaję do wiadomości, że w sprawie omawianej w nagłówku Ministerstwo Skarbu wystosowało do wszystkich Kas Skarbowych zarządzenie z dn. 29/V. r. b. L: D. K. 8368 W. A. K. treści następującej:

Na podstawie par. 5 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 14 kwietnia r. b. o zmianie ustroju pieniężnego (D. U. R. P.

Nr. 34 poz. 251) i rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 26 maja r. b. o wymianie marek polskich poleca się Kasom Skarbowym, aby wymieniały od dn. 2 czerwca r. b. bez przeszkód wszystkim zgłaszającym się, marki polskie na złote według kursu 1 zł. — 1. 800 000 Mk.

Obowiązek wymiany banknotów markowych przez kasy ustaje w dniu 30 listopada b. r. Po tym terminie Kasy winne kierować zgłaszających banknoty markowe do wymiany do najbliższego Oddziału Banku polskiego. Ostateczny termin wymiany został wyżej powołanem rozporządzeniem Prezydenta ustalony do dnia 31 [illegible] 1925 roku.

Narówni z Oddziałem Banku Polskiego dokonywać ma wymiany banknotów markowych w oznaczonym czasie także Centralna Kasa Państwowa.

Do dnia 30 listopada b. r. Kasy winne przyjmować bez ograniczenia banknoty markowe przy wpłatach wszelkich należności państwowych. Kasy są uprawnione w myśl par. 3 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 26 maja r. b. do żądania zarówno od osób wpłacających należności państwowe jako też od osób dokonywujących wymiany banknotów, aby dostarczały kasom banknoty posortowane i ułożone w związki jednej wartości.

Starosta:

Wielanowski m. p

STAROSTA WŁODAWSKI

L. 583

Obwieszczenie.

W wykonaniu zarządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 30 czerwca 1924 r. №. T. B. 11159 (okólnik №. 6) podaje do powszechnej wiadomości, co następuje:

Cudzoziemcy, którzy zamieszkują na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, a którzy nie posiadają dowodów stwierdzających w sposób formalny ich przynależność państwową t. j. osoby, które nie mogą udowodnić, że przysługuje im bądź obca (paszport zagraniczny) bądź też polska (polski dowód osobisty, wyciąg z ksiąg ludności stałej, wyciąg z ksiąg stanowych i t. p.) przynależność państwowa, obowiązane są w terminie 4 tygodniowym t. j. od dnia 19 lipca 1924 r. do dnia 22 sierpnia 1924 r. zgłosić się do władz administracyjnych I instancji miejsca swego zamieszkania, t. j. w Starostwie Włodawskim biuro № 11 w godzinach od 8 do 14 celem zarejestrowania się, wypełniania arkusza ewidencyjnego i uzyskania na posiadanym dowodzie osobistym (karcie azylu, wzgl. karcie pobytu) odpowiednich odnotacji urzędowych.

Wspomniane czynności rejestracyjne zmierzają do definitywnego uregulowania kwestji pobytu w Rzeczypospolitej Polskiej cudzoziemców bez określonej przynależności państwowej, a w szczególności będą służyły za podstawę przy wystawieniu tym cudzoziemcom przewidzianych przez Minist. Spraw Wewnętrznych nowych dowodów legitymacyjnych z rocznym terminem ważności.

Podlegające rejestracji osoby winne przedłożyć przy rejestracji wszelkie dowody osobiste stwierdzające legalność swego pobytu w Rzeczypospolitej Polskiej, oraz fotografię w 3-ch egzemplarzach, o ile już poprzednio nie złożyły ich tym samym władzom administracyjnym.

Od obowiązku zgłoszenia się do rejestracji wolne są osoby narodowości polskiej w rozumieniu art. VI. p. 2 ustęp końcowy Traktatu Pokoju, podpisanego w Rydze dnia 18 marca 1921 roku („osoby które udowodnią, że one same swą działalnością używaniem języka polskiego, jako mowy potocznej i wychowaniem swego potomstwa zaznaczyły w sposób oczywisty przywiązanie swe do narodowości polskiej"), a także osiadła na roli ludność biało-ruska i ruska gmin wiejskich.

W wypadkach kiedy podlegający rejestracji z powodów wyjątkowych i od niego niezależnych nie może we wskazanym terminie zadość uczynić obowiązkowi rejestracji winien przed upływem tego terminu powiadomić o tem odnośne władze, wskazując jednocześnie swój adres, oraz powody, dla których zgłosić się do rejestracji nie może.

Osoby, które podlegając w myśl niniejszego obowiązkowi rejestracji nie spełnią tego obowiązku ze wskazanym powyżej terminie zostaną wydalone z granic Rzeczypospolitej Polskiej.

Włodawa dnia 19 lipca 1924 r.

Starosta:

Wielanowski m. p.

Redaktor odpowiedzialny **St. Gliszczyński.** Odbite w Polskich Zakładach Graficznych w Chełmie, Lubelska 15.